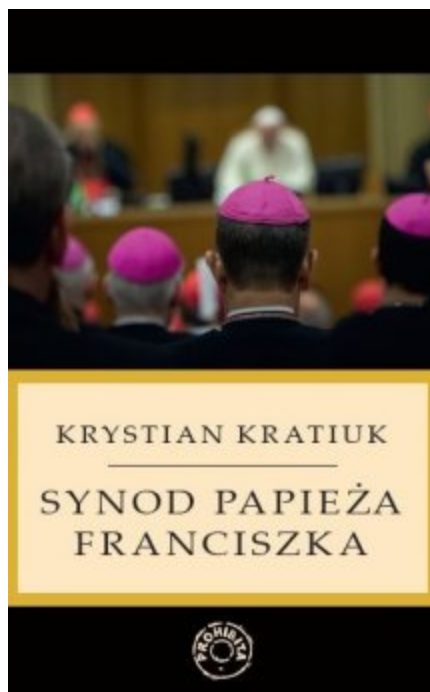


Synod papieża Franciszka - Krystian Kratiuk

Pontyfikat nowego papieża rozpoczął się od symbolicznej zapowiedzi – nowo wybrany papież 13 marca 2013 roku przywitał się z tłumem wiernych czekających nań na placu Świętego Piotra słowami: „Dobry wieczór”, ubrany w zwykłą białą sutannę, bez zwyczajowego w takich momentach okrycia – mucetu. Komentatorzy na całym świecie, nerwowo przeczesując internet w poszukiwaniu informacji na temat argentyńskiego kardynała, słusznie wykoncypowali, że owo inne niż zwykle powitanie z wiernymi zapowiada znaczącą zmianę na szczycie Kościoła.



Pontyfikat nowego papieża rozpoczął się od

symbolicznej zapowiedzi – nowo wybrany papież 13 marca 2013 roku przywitał się z tłumem wiernych czekających nań na placu Świętego

Piotra słowami: „Dobry wieczór”, ubrany w zwykłą białą sutannę, bez zwyczajowego w takich momentach okrycia – mucetu. Komentatorzy na całym świecie, nerwowo przeczesując internet w poszukiwaniu informacji na temat argentyńskiego kardynała, słusznie wykoncypowali, że owo inne niż zwykle powitanie z wiernymi zapowiada znaczącą zmianę na szczycie Kościoła.

Krystian Kratiuk

Synod papieża Franciszka

rok wydania: 2016

wydawnictwo: Prohibita

Premiera książki odbędzie się 15 kwietnia o godz. 18:30 w Auli Głównej Domu Polonii w Warszawie (Krakowskie Przedmieście 64)

Początek dramatu

Piątek. Słońce nad placem Świętego Piotra powoli zbliża się ku horyzontowi skonstruowanemu przez uświęcone wielowiekową modlitwą budynki. Przechadzający się wokół najważniejszego miejsca na świecie turyści pozują do zdjęć, próbując uchwycić na nich ujmujące barwy niknącej gwiazdy. Ci spośród nich, którzy dotarli do Rzymu z Polski, przeglądając zdjęcia na smartfonach odkrywają, że w polskich mediach panuje poruszenie wywołane słowami szerzej nieznanego księdza. Jedno przesunięcie palcem po ekranie telefonu sprawia, że z Rzymu przenosimy się do Polski. „Polski ksiądz z Watykanu ogłasza: jestem gejem”, „Coming out w Watykanie, ksiądz gej wychodzi z ukrycia”, „Polski Kościół przesiąknięty jest homofobią” – głośzą nagłówki gazet.

Sobota. W jednej z rzymskich kawiarni zebrał się tłum dziennikarzy z polskich i włoskich gazet oraz stacji telewizyjnych. Mikrofony działają, operatorzy kamer przygotowują się do uruchomienia sprzętu. Za stolikiem siada mężczyzna ubrany w krótki strój kapłański, towarzyszy mu modnie ubrany przyjaciel. Mężczyzna w koszuli i koloratce to ksiądz Krzysztof Charamsa, kapłan zatrudniony w Kongregacji Nauki

Wiary, niegdyś świętej inkwizycji. Wspiera go Eduardo, przedstawiony jako jego narzeczony. Wspólnie rozdają zgromadzonym „Manifest księży homoseksualistów”.

Ksiądz Charamsa już wie, że musi opuścić dotychczasowe miejsce pracy. Rzecznik Watykanu ksiądz Federico Lombardi poinformował kilka minut wcześniej o zwolnieniu księdza homoseksualisty, żyjącego w związku z mężczyzną. Wszystkie telewizje informacyjne w Polsce podają te informacje na żółtych i czerwonych paskach.

Tej samej soboty ksiądz Lombardi musi jednak wypowiedzieć się w jeszcze jednej sprawie. Dementuje informacje amerykańskich mediów, jakoby papież Franciszek odbył oficjalne spotkanie z Kim Davies, urzędniczką więzioną za sprzeciw wobec tak zwanych „małżeństw homoseksualnych”. Watykan przyznaje, że papież spotkał się z prześladowaną wyznawczynią Chrystusa, ale słowa cytowane przez media – „dziękuję Ci za Twój sprzeciw sumienia” – zgodnie z komunikatem Stolicy Apostolskiej nie powinny być przypisywane Ojcu Świętemu.

Na placu Świętego Piotra trwają przygotowania do wielkiego wydarzenia, które już następnego dnia ma zgromadzić w Watykanie kilkuset biskupów z całego świata. Służby porządkowe ustawiają krzeselka, trwa przygotowanie ołtarza. Po drugiej stronie Tybru odbywa się konferencja gromadząca ponad setkę osób. To głównie homoseksualiści, określający siebie mianem przedstawicieli społeczności LGBT. Przyjechali do Rzymu, by wymóc na hierarchii Kościelnej akceptację dla ich „orientacji seksualnej” i skreślenie aktów homoseksualnych z listy grzechów. W spotkaniu uczestniczą księża,

zakonnice, a także jeden z meksykańskich biskupów. Wszyscy obecni zgadzają się, że Kościół musi zwyciężyć wewnętrzną „homofobię” i uznać wreszcie związki homoseksualne za normę.

Biuro Prasowe Watykanu wydaje tego dnia jeszcze jedno oświadczenie. Potwierdza, że jedyną oficjalną audiencją udzieloną przez papieża Franciszka podczas wizyty apostolskiej w Stanach Zjednoczonych było spotkanie z jego byłym uczniem Yayo Grassim oraz jego rodziną. Do internetu przedostają się fotografie z tego spotkania – Yayo Grassi przybył na nie z Iwanem Bagusem, swoim „mężem”. Papież serdecznie wita obu mężczyzn.

Tytuły weekendowych wydań prasowych pytają jednak o jeszcze jedną sprawę: czy papież Franciszek dopuści do rozwodów wśród katolików? Czy Kościół za jego pontyfikatu przejdzie największą w swoich dziejach przemianę?

Niedziela. Msza Święta celebrowana przez papieża Franciszka rozpoczyna synod biskupów poświęcony sprawom rodziny.

Pierwszy konsystorz papieża Franciszka

Jorge Mario Bergoglio został wybrany na Stolicę Piotrową w niezwykłych okolicznościach. Tron następcy świętego Piotra pozostawał pusty od dwóch tygodni, ale nie ze względu na śmierć poprzedniego papieża, a ze względu na jego abdykację. Benedykt XVI był pierwszym od setek lat papieżem, który zdecydował się oddać ogromną władzę skupioną w rękach Chrystusowego Namiestnika.

Pontyfikat nowego papieża rozpoczął się od symbolicznej zapowiedzi – nowo wybrany papież 13 marca 2013 roku przywitał się z tłumem wiernych czekających nań na placu Świętego Piotra słowami: „Dobry wieczór”, ubrany w zwykłą białą sutannę, bez zwyczajowego w takich momentach okrycia – mucetu. Komentatorzy na całym świecie, nerwowo przeczesując internet w poszukiwaniu informacji na temat argentyńskiego kardynała, słusznie wykoncypowali, że owo inne niż zwykle powitanie z wiernymi zapowiada znaczącą zmianę na szczycie Kościoła. Nie mylili się.

Watykańscy, doświadczeni obserwatorzy życia Kościoła pracujący w jego ziemskiej stolicy, nie przejmowali się jednak prasowymi fajerwerkami. Wiedzieli bowiem, że pierwszymi prawdziwymi zapowiedziami czegoś, co nazywają „linią pontyfikatu”, będą papieskie decyzje personalne, pierwsze rozdanie kardynalskich kapeluszy i tematy, które biskup Rzymu będzie poruszał najczęściej i na spotkaniach na najwyższych szczeblach. Okazję do rozeznania kierunku polityki papieskiej dają więc często nie tyle homilie wygłaszane na mszach inauguracyjnych pontyfikatu, czy przesłania kierowane z okien apartamentów podczas modlitwy Anioł Pański, ale pierwsze spotkanie z ogółem kardynałów – zwane konsystorzem.

Konsystorz jest zwoływanym przez papieża zebraniem Kolegium Kardynalskiego. Duchowni pod przewodnictwem Ojca Świętego rozmawiają na nim, często za zamkniętymi dla świata zewnętrznego drzwiami, o najważniejszych sprawach Kościoła. To właśnie podczas konsystorza papież ogłasza nominacje kardynalskie i wręcza insygnia Książąt Kościoła. To także podczas konsystorza w 2013 roku papież Benedykt XVI ogłosił wstrząsającą decyzję o rezygnacji z piastowania Urzędu Piotrowego.

To również w trakcie pierwszego konsystorza zwołanego przez Franciszka (22 lutego 2014 r.) dowiedzieliśmy się, jakie tematy staną się priorytetowe dla pontyfikatu papieża z Argentyny. Konsystorz ten przyciągnął uwagę katolickich dziennikarzy nie tylko ze względu na nominacje kardynalskie, ale także – a może przede wszystkim – z powodu referatu wygłoszonego na tym spotkaniu przez kardynała Waltera Kaspera.

Papież Franciszek zapraszając kardynałów na konsystorz uprzedzał, że chce rozmawiać o duszpasterstwie rodzin – kilka tygodni wcześniej Ojciec Święty zapowiedział bowiem zorganizowanie w Watykanie synodu biskupów, mającego zająć się tą tematyką. Wśród zaproszonych na konsystorz kardynałów znalazł się niemiecki hierarcha Walter Kasper. Ów emerytowany przewodniczący Papieskiej Rady do spraw Popierania Jedności Chrześcijan (uznawany za pontyfikatu Benedykta XVI za duchownego pozostającego w opozycji do papieża), z nieznanego szerokim masom urzędnika Kurii Rzymskiej z dnia na dzień stał się autorytetem dużej części postępowych mediów. Dlaczego? Oto podczas konsystorza, którego zadaniem było pochylenie się nad problemami duszpasterstwa rodzin, wygłosił referat dotyczący...

rozwodników. Uczynił to, co warte podkreślenia, na osobiste życzenie papieża Franciszka. Tezy kardynała Kaspera szły w sukurs oczekiwaniom zsekularyzowanego świata, którego przedstawiciele od dziesiątków lat oczekiwali od Kościoła „pójścia z duchem czasu” i „zalegalizowania” rozwodów. Wielu obserwatorów życia kościelnego po konsystorzu potwierdzało, że pierwsze zebranie Kolegium Kardynalskiego pod przewodnictwem papieża z Argentyny przejdzie do historii Kościoła. Choć od tego czasu minęło zaledwie kilkadziesiąt miesięcy, możemy dziś, w roku 2016, z całą mocą potwierdzić te przewidywania.

Co takiego powiedział kardynał Walter Kasper papieżowi i grupie ponad stu pięćdziesięciu kardynałów?